

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: Porozmawiamy dziś o literaturze, która bawi do łez. Trudno się opanować, naprawdę. Ale też o literaturze, która pod przykrywką żartów szydzi z tego co na szyderstwo i na kpinę zasługuje. Nazywam się Katarzyna Oklińska, a naszym gościem jest dzisiaj Malcolm XD. Dzień dobry. Cześć.**

MALCOLM XD: Cześć. Dzień dobry.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: W księgarniach pojawiła się Twoja trzecia już książka „Edukacja”. Przypomnę po „Emigracji” i po „Pastrami”. Powiedzieć, że to kolejna śmieszna książka to tak naprawdę nic nie powiedzieć bo każdy kto zetknął się z Twoimi tekstami wie, że trudno czytać dalej z powodu bólu brzucha ze śmiechu ale po lekturze, a czasem nawet w trakcie wychodzi na jaw coś takiego jak demony współczesności. Wyśmiewasz nie tylko system edukacji ale i Warszawską mafię reprivatyzacyjną. A także nowobogackich ludzi mieszkających na miasteczku Wilanów, a także policyjną aplikację, między innymi. To jedyny sposób na skuteczne zwrócenie uwagi na problemy, które w jakiś sposób Cię poruszają i dotyczą?**

MALCOLM XD: To znaczy nie jedyny bo też są inne formy zwracania uwagi na różne problemy, choćby reportaże, felietony zaangażowane społecznie, politycznie i tak dalej. Natomiast jest to w pewien sposób najbliższe mi, takie dla mnie naturalny.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: Dlaczego na przykład mafia reprivatyzacyjna? Czy ten temat pojawił się na początku konstruowania tej powieści? Czy był akurat pomocny przy konstrukcji danego bohatera, który wpadł Ci do głowy?**

MALCOLM XD: Myślę, że to wynikało z dwóch czynników. Pierwszy był taki, że faktycznie jakoś się w swojej takiej karierze studencko-zawodowej, właśnie tak na pograniczu studiów i życia już z wykształceniem wyższym, otarłem – może nie o mafie reprivatyzacyjną, natomiast – o takich ludzi, którzy działają na rynku nieruchomości właśnie nie mafijnym ale też nie takim, że starsza pani sprzedaje mieszkanie, coś takiego pomiędzy. A też słyszałem trochę różnych historii znajomych, którzy się zajmują nieruchomościami, już właśnie z takiej zupełnie, nazwijmy to, mafii. Na przykład historia z mojej książki, że przychodzi po prostu z wiertarką, wkrętarką i się wkręca w zamek od jakiegoś mieszkania i tam się wchodzi się pisze protokół, że tam się było trzydzieści lat. To jest historia z grubsza prawdziwa, coś takiego faktycznie miało miejsce no i podejrzewam, że w więcej niż jednym mieszkaniu w Warszawie. To jest jeden ale dwa, że ten temat nieruchomości Warszawskich mi się wydał bardzo wdzięczny. Akurat tak mi się złożyło czasowo, że gdy ja zacząłem pracę nad tą książką, na przełomie wiosna/lato dwa tysiące dziewiętnaście to wtedy zaczęła się w polskim życiu publicznym, nazwijmy to, dyskusja na temat ustawy tak zwanej cztery cztery siedem. Ona była bardzo ciekawa dla mnie tak społecznie bo ona się odnosiła do jakiejś takiej powracającej obawy. To jest zauważmy temat powracający, dotyczący mienia żydowskiego, że kiedyś tutaj przyjadą Żydzi i nam zabiorą przysłowiowe kamienice. Ten temat wtedy powrócił i miało być na jesieni już wszystko Żydom oddane. Jeszcze ich nie było, muszę powiedzieć, a mamę już połowę października więc nie wiem, może ja mieszkam teraz na takiej mniejszej ulicy więc może na początku chodzą tymi większymi jak Puławska i Marszałkowska i po prostu do mnie jeszcze nie doszli. Może do słuchaczy już dotarli. W każdym razie gdzieś ten sentyment życie i ten lęk, że tak gdzieś w Polsce jest i bardzo mnie on ciekawi. Bo ja o tym słyszę całe życie, jak miałem tam osiem lat to słyszałem pierwszy raz. I to powraca aż do po dziś dzień jak mam trzydzieści i po prostu ten fenomen mnie bardzo interesował i dlatego też właśnie dookoła tego rynku nieruchomości zbudowałem przynajmniej połowę tej książki.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Czyli bardzo politycznie? Bardzo polityczne były drogi do dojścia do tego tematu, chociaż Twoje książki zupełnie od polityki stronią, absolutnie.**

MALCOLM XD: Tak, też uważam, że stronią i tak też jest to dosyć celowy zabieg bo ja bym chciał, żeby z tych książek mogli się pośmiać wszyscy. Celowo unikam w jakiejś tam ostre spory światopoglądowe.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: Lubisz być niepoprawny. Politycznie jak widać też, chociaż po książkach tego tak zupełnie nie widać ale po języku, którego używasz tak. Do wulgaryzmów przejdziemy za chwilę bo wulgaryzmy to jest oddzielny temat ale na przykład słowo „Murzyn”. Co prawda pisane wielką literą ale słowo „Murzyn” może powodować takie chwilę grozy w umysłach twoich czytelników. Nie boisz się?**

MALCOLM XD: Można by się w tym kontekście obawiać dwóch rzeczy. Jedna to jest taka, że określonej liczbie – no myślę dużej liczbie – czytelników to nikomu by się nie spodobało. I oni by przestali czytać moje książki, przestali by kupować to się wiąże z mniejszą sprzedażą, mniejszymi dochodami i tak dalej. To jest mniej dotkliwe, a bardziej dotkliwe jest to, że po prostu zrobiłbym coś moralnie złego i komuś zaszkodził, wyrządził przykrość. Tego bym się bardziej obawiał. Myślę, że to ważne, że zauważyłaś tą kwestię bo faktycznie przed wydaniem książki mieliśmy na ten temat dyskusję też z redaktorami, z osobami robiącymi korektę. Też właśnie ten ostatni proces tworzenia książki przypadał na ten okres, kiedy w Stanach Zjednoczonych a przez to też na całym świecie ten temat właśnie kwestii różnych rasowych bardzo był aktualny, rozdmuchany, dosyć dużo wokół się tego tematu działo więc ta książka, jej narrator to jestem ja albo prawie ja, moje alter ego, nazwijmy to. Sprzed tych siedmiu, dziesięciu lat. Pop jeszcze wtedy jeszcze nawet w takich bardzo postępowych środowiskach, wtedy nie było takich pomysłów, że coś w tym słowie nie tak. Ja ogólnie jestem w stanie się zgodzić, że słowa czasem zmieniają swoje znaczenie. I dziesięć lat później słowo może mieć inny odbiór, inne konotacje. Też zależy oczywiście kto tego słowa jak używa bo na przykład jeżeli Polak założy na Facebooku grupę „coś tam hehe Janusze, Polaczki” i coś tam stworzone przez Polaków dla Polaków, taka autoironia, autodowcip. Jest oczywiście inaczej odebrane jak ktoś z Alternative for Deutschland czy British National Party mówi Polaken, Polak i tak dalej. Po drugie Malcolm XD główny bohater książki nie jest zaangażowanym aktywistą o sprawiedliwość w Stanach Zjednoczonych więc on tego słowa używał jak najbardziej w dobrej wierze, po prostu tak się mówi. Na przykład tego słowa używał też Julian Tuwim, którego ciężko posądzić o uprzedzenie rasowe i jak ktoś powie „Murzynek Bambo” to nie sądzę, żeby próbował się wpisać w jakieś takie tam nurty kolonialne czy tak dalej.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: Ale „Murzynek Bambo” dzisiaj jest na cenzurowanym.**

MALCOLM XD: Wiesz, ja wiem, że jest. Z pewnością do językoznawcy. Ja wychodzę z założenia, może dzisiaj mało popularnego, że nie każdy musi mieć na każdy temat opinie. Mi osobiście to słowo nie przeszkadza, natomiast też niewiele mówię o sobie, natomiast mogę zdradzić, że nie jestem osobą czarnoskórą. Myślę, że uwzględniałbym oczywiście wrażliwość takich osób i jeżeli założymy, że miałbym jakichś przyjaciół – znaczy jakichś tam znajomych mam bo ja też dużo pracuje za granicą, w Polsce nie znam dużo osób czarnoskórych – ale jeżeli ktoś by mi powiedział osobiście, w prywatnej rozmowie, że tak przy tej osobie mam nie mówić to musiałbym to uszanować.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **No dobrze ale zdajesz sobie sprawę. Wydaje mi się, że to jest zabieg świadomy, że stąpasz po cienkim lodzie. To znaczy, że balansujesz na granicy używając tego słowa „Murzyn”, zamiast „Osoba czarnoskóra” chociaż wpisuje się to w konwencje żartu. Osoby, które czytają Twoje książki, nie rasiści, myślę że absolutnie ten żart chwytają i go przyjmują i się z niego śmieją i jest to coś zupełnie naturalnego w przypadku Twojego stylu literackiego ale musimy też nawiązać do wulgaryzmów, które w jawny sposób przekraczają granice. To nie mieści się w kanonie polskiej literatury, chociaż w tej książce w wielu przypadkach, wiele razy podkreślasz, że chcesz żeby tych wulgaryzmów było coraz mniej. I rzeczywiście z każdą kolejną książką mam taką obserwację, że jest ich odrobinę mniej chociaż cały czas dominują przekaz.**

MALCOLM XD: Tak. Dla mnie było ważne. Przede wszystkim było ważne, żeby ona była taka autentyczna językowo. I tak po prostu faktycznie komunikacja między głównymi bohaterami wyglądała. Studenci – chyba nie muszę tego tłumaczyć. Rzeczywiście jest tak, że nie chciałem utracić zupełnie tego pastowego, nazwijmy to, stylu więc w „Emigracji” ich zawsze było dużo, natomiast potem jak wydam książkę potem, może powinienem powiedzieć przed bardziej ale potem czytam to z piętnaście, dwadzieścia razy no i zastanawiam się co można by zrobić lepiej, jakie rozdziały mi się cały czas podobają, jakie fragmenty odczuwam ścisk w żołądku, że ja coś takiego mogłem w ogóle zrobić bo też tak się zdarza. I doszedłem do wniosku, że faktycznie może być tych wulgaryzmów mniej. Ja w ogóle nawet liczyłem tak na szybko i Control R w Wordzie i następne słowo na „Ku” ile razy występuje i dla osób, fanów mogę powiedzieć, że o około trzydzieści procent mniej jest wulgaryzmów w „Edukacji” w porównaniu

do „Emigracji”. A w porównaniu do „Pastrami” prawdopodobnie jeszcze ta różnica jest większa na korzyść kultury.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: Czyli rzeczywiście moje podejrzenia okazały się słuszne. Dla porządku dodajmy, że „Pastrami” to jest książka wydana jako druga ale tak naprawdę te teksty były pisane wcześniej. A tak w ogóle to zacząłeś wydawać książki, pisać książki, dlatego że jeżeli ktoś nie wie, jeżeli jest ktoś taki jeszcze kto nas słucha i nie wie, że pisałeś na Facebooku tak zwane „Pasty”. Może powiesz w kilku zdaniach czym są pasty.**

MALCOLM XD: Moja kariera literacka – jeżeli na tym etapie można już to tak nazwać – zaczęła się od anonimowego publikowania w internecie krótkich opowiadać, czy nawet czasami takich postów na forach, żartobliwych postów, które czasem się przeradzały w historyjki, a te historyjki z czasem się stawały coraz dłuższe, czy tam z czasem coraz bardziej zawiłe. I tak robiłem przez kilka lata, tak się stało że znalazł mnie reżyser Michał Tylka, który zaproponował mi zrobienie filmu na podstawie jednego z moich opowiadań. Punktem tego filmu są też napisy końcowe i jakoś w tych napisach musze być opisany więc że głupio by było żeby po prostu autor anonimowy to wymyśliłem sobie wtedy pseudonim literacki „Malcolm XD”. Założyłem fanpage na Facebooku i zacząłem jeszcze przed premierą filmu, zacząłem publikować pasty, czyli właśnie takie krótkie opowiadania internetowe. Nazwa pochodzi od komendy komputerowej copy and paste, czyli kopiuuj i wklej bo one tak się rozpowszechniają po internecie, takie jest ich sposób dystrybucji.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: Mówisz, że pięćdziesiąt procent historii, o których czytamy w twoich książkach, w twoich tekstach to są historie, które przeżyłeś, które gdzieś zaobserwowałeś. Nawet w jednym z wywiadów zażartowałeś, że biorąc pod uwagę poziom literatury faktów w Polsce można by było nazwać twoje książki „Reportażami”. Bohater, z którym – jak rozumiem – się utożsamiasz jest twoim alter ego, tak powiedziałeś. Co chwila znajduje się w oku cyklonu, choć tak naprawdę jest dość bierny, a akcja wartka.**

MALCOLM XD: To jest absolutnie prawda i teraz przy tej książce bym powiedział, że więcej jest tej prawdy, że to jest tak nawet do dwóch trzecich dochodzi. Oczywiście nie mówię tylko o wydarzeniach, które mnie osobiście spotkały ale też kogoś w najbliższym otoczeniu. Stomila na przykład, on te jest prawdziwą postacią i tak dalej i tak dalej. Co do samego bohatera i tego jak, można powiedzieć, że jego niesie los i to myślę, że jest w tym moim alter ego jak najbardziej czymś takim, znaczy takim ze mnie bo ja też z jakiegoś powodu zawsze miałem taki talent, czy taką przypadłość, że znajdowałem się bardzo często w bardzo dziwnych, nie zawsze przyjemnych sytuacjach, aczkolwiek może to było coś co trzeba było wycierpieć, żeby mieć potem dobre historie do opowiadania. No i tych historii nazbierało się tyle, żeby wydać już właśnie trzy książki, a niewykluczone że może jakąś czwartą jeszcze napisze kiedyś.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: Czy Ty miałeś literackie aspiracje? Czy to przypadkiem nie było tak, że bawiło Cię bawienie innych w internecie, a książki pierwsza, druga i trzecia to pójdzie za ciosem? Czy raczej spełnione marzenie?**

MALCOLM XD: Myślę, że miałem oddolne marzenie żeby wydać jakąś książkę ale to jeszcze było zanim zacząłem pisać te pasty i nie wiedziałem o czym, po prostu żeby wydać książkę, jakąkolwiek, mogła być nawet kucharska, to nie było istotne.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: Czyli to jest kwestia ambicji. A jakbyś miał odpowiedzieć na to pytanie – Czy jesteś społecznikiem czy bardziej obserwatorem świata zewnętrznego? To jakby brzmiała odpowiedź?**

MALCOLM XD: W dwóch pierwszych powieściach, czyli w „Emigracji” i w „Edukacji” jest tak, że życie mnie po prostu rzucało w różne sytuacje i te sytuacje mnie niosły i ja je potem opisywałem. Moja osoba nie ma tam jakiejś przesadnej sprzeczności w większości z nich.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: Tak jak powiedzieliśmy jest dosyć bierna.**

MALCOLM XD: Tak. Natomiast jeżeli jeszcze kiedyś wydam jakąś książkę to zdradzę już teraz, że z czasem, powoli to się zaczyna zmieniać.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: Pytałam bardziej o Twoje podejście jako autora, chociaż rozumiem, że Ty jako autor jesteś nierozzerwalnie złączony z podmiotem lirycznym (śmiech) twoich utworów. Pytam bo na Twoim Facebooku oprócz fragmentów nowej książki śmiesznych, innych historii są też książki warte polecenia, to znaczy polecane przez Ciebie. To książki, jak nazywasz je sam, nie bekowe. To trochę tak jakbyś chciał jednak zaserwować ludziom z Facebooka coś wartościowego. Właśnie jak społecznik.**

MALCOLM XD: To prawda. Staram się wykorzystując to, że udało mi się na fanpage'u Facebookowym już zgromadzić pięćdziesiąt tysięcy osób, to się dosyć rzadko zdarza bo są pisarze, którzy sprzedają znacznie, znacznie więcej książek ode mnie, a mają mniejsze grono fanów Facebookowych co oczywiście jest na ich korzyść, nie na korzyść Facebooka ale jako, że już jest tam tyle osób to postanowiłem też to wykorzystywać i zawsze staram się wysłać sam do napisania i po prostu spożytkowaniu tej wirtualnej przestrzeni będzie czasem polecenie jakiejś książki. Trochę też z tego powodu żeby coś zrobić dla czytelników potencjalnie żeby trafiło do nich coś dobrego, a dwa że jako że już sam zacząłem wydawać książki to już poznałem ten chleb, wiem jak to jest. I też zależy mi na tym żeby wspierać inne osoby piszące, które piszą fajne rzeczy.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: Ostatnio jak się spotkaliśmy, powiedziałeś że normalnie pracujesz w firmie, jako pisarz anonimowy oczywiście nie ujawniasz w pracy swojej tożsamości, tej takiej literackiej tożsamości. Jak jest teraz? Bo spotykamy się w ciągu dnia, jest godzina czternasta pięć i wspominasz o tym, że żyjesz z pisania książek. Czy w takim razie zaszła jakaś zmiana?**

MALCOLM XD: Nie. Cały czas pracuje w normalnej mojej pracy, roboczej nawet nazwijmy to, (śmiech) gdzie większość osób nie wie, że ja oprócz tego pisze książki. Jeżeli bym wydawał jakąś kolejną książkę chronologicznie nawet rzecz biorąc to kolejnym etapem życia, który bym opisywał będzie właśnie ta moja praca i wtedy pewnie też mi się nie uda w tej pracy zachować

anonimowości. Nie wiem, czy to będzie możliwe żeby opowiedzieć wszystko co bym chciał opowiedzieć, a przy okazji tak to wszystko pozmienić albo przemilczeć takie rzeczy, żeby nikt z mojej pracy się nie poznał, że ja to jestem ja. Zobaczymy. Ale to będzie wtedy pewnie taki moment przełomowy.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: Właśnie. Cały czas, gdzieś wokół nas jest ta Twoja anonimowość. Spotykasz się ze mną tu i teraz, widzę Twoją twarz, słyszę Twój głos. Nie masz obawy, że ktoś Cię w końcu zdekonspiruje? Nie masz w sobie takiego stresu, że jest to niepotrzebna rzecz? Czy ta Twoja anonimowość to jest znak rozpoznawczy? Chwył to może brzydtko powiedziane ale zabieg marketingowy?**

MALCOLM XD: Nigdy nie była ta anonimowość planowana jako zabieg marketingowy, natomiast z czasem wyszło, że nim się stała i to dobrze zadziałało z jakiegoś powodu. Dzięki temu, że nie mam jakby twarzy, że ludzie sobie tylko mnie wyobrażają to może sobie mnie wyobrazić tak jak chce, jako takiego narratora. Wymyślony Malcom zawsze będzie lepszy jak sobie go wymyślą tak, żeby im pasował do jego doświadczeń, do jego wyobraźni i tak dalej. Co do samych obaw to na początku faktycznie tak było ale z czasem musiałem dojść do takiego punktu, że albo faktycznie nie udzielam żadnych wywiadów, z nikim już się nie spotykam, tylko maile wysłane jakoś tam anonimowo, konta na Facebooku założone, też używam oczywiście używam fejkowych kont na Facebooku ale takie, że na kartę sim kupioną na bezdomnego i tak dalej, i tak dalej. Bo tak też kiedyś robiłem na samym początku ale stwierdziłem, że jest to niemożliwe pochłaniało to wiele energii bo musiałem na kompromisy pójść i.. To znaczy zakładam, że ktoś mnie wyda. Pewnie już jacyś tam dziennikarze, czy część z nich skminiła mówiąc młodzieżowo kim ja jestem. Natomiast nie ma zbyt mocnych dowodów żeby światu to przedstawić w jakiś tam sposób jednoznaczny i mogą powiedzieć swoim znajomym, ja mogę zaprzeczyć. Też się zdarzały takie historie, że ja w ogóle słyszałem o zupełnie innych ludziach, że oni są mną więc ja nawet takiej dezinformacji specjalnie nie szerzyłem.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: Na kim się wzorowałeś? Współczesne Banksy? Czy raczej cała kultura średniowieczna, która również była anonimowa.**



MALCOLM XD: Z pewnością nie Banksy. I też nie kultura średniowieczna, natomiast dowcip z Galem Anonimem dosyć często się przewijał. W moim przypadku to była raczej kultura internetowa takich forów internetowych, obrazkowych, gdzie się nazywają „chanami” ogólnie i tak każdy użytkownik jest anonimowy. Nazywa się po prostu Anonimus i nie da się w żaden sposób połączyć tego co on pisał kiedyś do tego co on pisze teraz. To nie jest tak, że jest nawet jakieś konto z wymyślonym pseudonimem, tam Zbyszek Siedem Pięć i można prześledzić tam historie postów, tylko przy każdym poście się na nowo tworzymy i jakąś swoją osobowość. I to właśnie stamtąd wynikało no i tego się jakby trzymałem do tej pory poniekąd, że swoich personaliów nie ujawniam.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: Jako autor, jako pisarz chcesz zmieniać optykę ludzi? Ich sposób patrzenia na świat?**

MALCOLM XD: Przede wszystkim – tak było wcześniej i nadal – przede wszystkim mi na tym zależy żeby te książki były śmieszne i żeby bawiły ludzi. Bardzo dużo już zostało napisanych historii książek, które są bardzo mądre, a ja chciałem żeby te książki były przystępne. Oczywiście staram się w nich poruszać różne kwestie bieżące albo można powiedzieć nie bieżące tylko wracające od lat, jak choćby to, czy nam Żydzi ukradną nasze domy. Powiedziałbym, że w siedemdziesięciu procentach kładę nacisk żeby to było śmieszne, przyjemne do czytania, też po prostu żeby dużo osób to czytało bo niestety też jest tak, że jak ludzie piszą tak mądre i zaangażowane książki to potem to czyta dwieście osób. Ja staram się żeby one się dosyć szeroko rozchodziły, łatwo się przyjmowały, a przy tym też robiły coś jeżeli to jest możliwe, dobrego.

**KATARZYNA OKLIŃSKA: Pytam bo biorąc do ręki tę książkę wielu spodziewa się rozrywki i śmiechu. Dostają to ale dostają też trudne tematy jak wspomniana Warszawska reprivatyzacja.**

MALCOLM XD: Na drzewie śmiechu wyrastają też owoce różnych poważnych tematów życiowych czy społecznych. Może tak to obejmę. (śmiech)

**KATARZYNA OKLIŃSKA: Bardzo Ci dziękuję za to spotkanie. Naszym gościem był niezmiennie anonimowy Malcolm XD – Autor swojej trzeciej książki. Drugiej powieści „Edukacja”, która jest ciągiem dalszym „Emigracji”. Bardzo dziękuję za to spotkanie.**

MALCOLM XD: Ja również dziękuję.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.